



Ze spotkania z Jerzym Romejko

Gdy wspięłam się na górę, oniemiałam z zachwytu
Bo tu świat, otworzył dla mnie nagle, swoje ramiona
A żuraw, co zawisł w wiecznym locie u sufitu
Był symbole, że człowiek jak chce, to tego dokona.

Nasz wytrwały, dzielny podróżnik, pielgrzym nowosolski
Krocząc tropami Beniowskiego, przemierza cały świat
Mówi tubylcom – jestem z Nowej Soli, z Polski
I martwi się, czy na wszystkie wędrówki starczy mu lat.

Zaczyna się projekcja filmu z Madagaskaru
Tam zakończył się żywot buntowniczego Polaka
Wśród tak niezwykłego jakiegoś tej ziemi czaru
Przytwierdza tablicę z brązu dla naszego rodaka.

A ludność tam jest bardzo uboga, lecz jakże szczerą
I chętną do pomocy, śpiewu i taka radosna
Więc wspomnienia o niej pan Jerzy do serca zabiera
A dziewczyny tam gibkie i proste jak nasza sosna.

Zajrzałam w oczy tego niezwykłego człowieka
I zobaczyłam nienasyconą chęć do podróży
A żuraw kłęborem zawołał, że na niego czeka
Bo wie, że czas do nowej wyprawy już mu się dłuży.

Eucja Haluch

Spotkanie w Galerii " Pod Żurawiem" w dn. 25.XI.2014r.
z podróżnikiem nowosolskim Jerzym Romejką